

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

„Polska rewolucja” — „pokojowa rewolucja”

Ze studiów nad terminologią polityczną pierwszych lat Polski Ludowej (1944 - 1948)

I. Wprowadzenie. II. „Rewolucja” w wypowiedziach działaczy i w publicystyce PPR. III. „Rewolucja” w ujęciu PPS. IV. Inne nurty polityczne a „polska rewolucja”. V. Prawnicy wobec „rewolucji”. VI. Zwrot z 1948 r. i nowa terminologia polityczna.

I

W polskiej literaturze z dziedziny nauk społecznych poczynając od schyłku lat czterdziestych utarło się określać przemiany, które dokonywały się w naszym kraju od lipca 1944 r. jako rewolucję¹, a w literaturze radzieckiej określenie to upowszechniło się w odniesieniu do krajów naszego regionu Europy już wcześniej². Ci, którzy głosili występowanie rewolucji, nie byli zgodni co do tego, jaka to była rewolucja: ludowa, ludowodemokratyczna³, ludowodemokratyczna przerastająca w socjalistyczną czy od razu socjalistyczna⁴? Znaczny wpływ na poglądy miał

¹ Por. np. S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1948 [i.e. 1949] (niżej, s. 323), który mówił o rewolucji antykapitalistycznej; R. Werfel, *Trzy klęski reakcji polskiej*, Warszawa 1951 (rewolucja socjalistyczna s. 97 i n.); S. Zawadzki, *Niektóre problemy rozwoju rewolucji ludowo-demokratycznej w Polsce*, *Myśl Filozoficzna* 1954, nr 2, s. 3 - 38.

² I. P. Trajnin, *O demokracji typu szczególnego*, „Nowe Drogi” 1947, nr 4 (przedruk z *Sovetskoe Gosudarstvo i Pravo* 1947, nr 1) pisał o rewolucjach ludowych i narodowych, które były nie socjalistyczne, ale konsekwentnie demokratyczne (s. 125 i n.); późniejsza ewolucja doktryny radzieckiej doprowadziła do uznania socjalistycznego charakteru tych rewolucji.

³ Takie właśnie określenie, warto zaznaczyć, znalazło się w uchwale Sejmu z 21 VII 1984 r. z okazji czterdziestolecia PRL (*Monitor Polski* nr 18, poz. 127).

⁴ Por. W. Góra, *O charakterze i rozwoju rewolucji ludowo-demokratycznej w Polsce*, *Z Pola Walki* 1968, nr 2, s. 161 - 182; tenże, *Rewolucja ludowa w Polsce 1944 - 1947, jej rozwój i cechy charakterystyczne*, *Z Pola Walki* 1974, nr 3, s. 69 - 84; H. Słabek, *Rewolucja polska — stadia rozwoju i charakter (1944 - 1970)*, *Z Pola Walki* 1975, nr 3, s. 81 - 122; tenże, *Stadia rozwoju i charakter polskiej rewolu-*

zresztą okres, w którym je wyrażano, jako że oficjalna ocena charakteru rewolucji nie była niezmienna.

Celem niniejszego studium nie jest wypowiedzenie się w kwestii samego istnienia, charakteru czy etapów rewolucji pierwszych lat Polski Ludowej, zamkniętych zwrotem 1948 r. Studium nie ma bowiem za przedmiot politycznych, gospodarczych i społecznych realiów okresu ani tym bardziej nie zmierza do jego całościowej oceny. Dotyczy ono jednego z wycinków problematyki doktryn politycznych, traktowanych w sposób właściwy dziejom najnowszym — jako głównie ideowo-polityczne koncepcje ugrupowań politycznych. Badania w dziedzinie ideowo-politycznej — jak stwierdził Juliusz Bardach, zajmując się właśnie pierwszymi latami powojennymi — mogą mieć istotne znaczenie dla zrozumienia całości epoki⁵.

Wycinkiem, którym się zajmę, będzie terminologia polityczna stosowana zarówno w wystąpieniach działaczy życia publicznego, jak i w próbach doktrynalnych ujęć i systematyzacji. Badania w tej dziedzinie zostały niedawno podjęte⁶. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie miejsce i rola słowa „rewolucja” i słów pochodnych (rewolucyjny, rewolucjonista, rewolucyjność itp.) w publicznie prezentowanym zasobie leksykalnym różnych orientacji politycznych i różnych osób publicznie występujących w owym czasie.

Założenie, że chodzi o zasób publicznie prezentowany, oznacza, że jako źródła posłużą wypowiedzi ogłoszone drukiem w latach 1944–1948. Z natury rzeczy niemożliwe było wyczerpanie materiału źródłowego. Co do prasy, kwerenda skupiła się zatem głównie na najważniejszych propagandowo i ideologicznie organach partii robotniczych, takich jak „Nowe Drogi”, „Przegląd Socjalistyczny”, „Robotnik” i „Trybuna Wolności” oraz na ważnej, jak zobaczymy, w tym przedmiocie prasie prawniczej.

Nie można powiedzieć, że tematyka, jaką podejmuję, nie była do tej pory w ogóle poruszana. Przy okazji analizowania koncepcji programowych partii robotniczych formułowano pewne tezy w jej dziedzinie. Zwracano zatem uwagę na to, że „PPR posługiwała się terminologią odmienną od tradycyjnego języka komunistów, a zarazem różną od tej,

cji, w: *Leninowska teoria rewolucji. Historia i współczesność*, Warszawa 1977, s. 153–200; B. Sydek, *Początki rewolucji socjalistycznej w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1979; ogólniej — N. Kołomejczyk, *Rewolucje ludowe w Europie 1939–1948*, Warszawa 1973.

⁵ O dziejach powojennej PPS, Kwart. Hist. R. 79, 1972, nr 3, s. 685 i n.

⁶ T. Marczał, *Istota demokracji ludowej w świetle wypowiedzi przedstawicieli życia politycznego i społecznego Polski w latach 1945–1948*, Acta Univ. Wratisl. nr 430; Przegląd Prawa i Administracji t. 11, 1979, s. 9–29; E. Jędrzejewski, *O niektórych pojęciach i instytucjach w doktrynie politycznej w latach 1947–1952*, Dzieje Najnowsze R. 13 1981, nr 3, s. 191 i n. (dotyczy także demokracji ludowej).

jąką się posługujemy dzisiaj”, co dotyczyło również rzadkiego posługiwania się słowem „rewolucja”, a wynikało zarówno z liczenia się przez komunistów ze stanem świadomości politycznej społeczeństwa, jak i z uwarunkowań międzynarodowych⁷. Wiele mówiono i pisano ogólnie o ostrożności, wstrzymieźliwości czy świadomym braku awangardyzmu w hasłach propagandy PPR⁸. Autor ważkiej pracy o koncepcjach programowych obu partii robotniczych zauważył, że „nawet przedstawiciele kierowniczych elit poszczególnych partii komunistycznych utożsamiali pojęcia »rewolucji socjalistycznej« i »dyktatury proletariatu« z niepowtarzalnym kolorytem »przewrotu« w Rosji”, podczas gdy w PPS „pojęciem »rewolucja«, podobnie jak i pojęciem »dyktatura proletariatu« posługiwano się w sposób dowolny, podkładając pod nie różne treści nie mające niekiedy nic wspólnego z rzetelną analizą teoretyczną”⁹. Wyrażony wreszcie został pogląd wykraczający poza ramy samych PPR i PPS — iż „w pierwszych latach powojennych mówiono powszechnie o stopniowych przemianach i reformach, a samym pojęciem »rewolucja« operowano w języku masowym niechętnie i rzadko”¹⁰.

Ponieważ nie podejmowano studiów ukierunkowanych na terminologiczną problematykę rewolucji, wszystkie te opinie są w mniejszym czy większym stopniu roboczymi hipotezami. Wymagają one zatem weryfikacji na podstawie szerszego materiału źródłowego. Niniejsze studium stanowi również próbę takiej weryfikacji.

II

W wypowiedziach działaczy i w publicystyce PPR termin „rewolucja” występował istotnie bardzo rzadko, a w oficjalnych dokumentach partyjnych praktycznie w ogóle go nie używano. Bardzo charakterystyczna była ogromna wstrzymieźliwość w posługiwaniu się nim przez Sekretarza Generalnego partii, Władysława Gomułkę.

W całym obszernym dwutomowym wydaniu jego przemówień i artykułów, które ukazało się w 1947 r., znajdziemy tylko dwie wzmianki o rewolucji w Polsce. Obie pochodzą z tego samego przemówienia na akademii pierwszomajowej w 1946 r.¹¹ Przywódca PPR stwierdził wówczas, że „w Polsce, gdzie w swoisty sposób, można powiedzieć w ma-

⁷ R. Nazarewicz: wypowiedź w dyskusji *Kontynuacja i nowatorstwo w programie i działalności PPR*, Z Pola Walki 1975, nr 2, s. 133 i n.

⁸ H. Słabek, *Stadia*, s. 161.

⁹ J. Jagiełło, *O polską drogę do socjalizmu. Dyskusje w PPR i PPS w latach 1944 - 1948*, wyd. 2, Warszawa—Kraków 1984, s. 133 i 164.

¹⁰ H. Słabek: *Rewolucja*, s. 81.

¹¹ *Obóz demokratyczny buduje Polskę z woli narodu*, w: W. Gomułka - Wiersław, *W walce o demokrację ludową*, Warszawa 1947, t. 2, s. 34 i 46.

jestacie prawa, dokonała się rewolucja przez wywłaszczenie pasywnych warstw społeczeństwa — rewolucja ta również nie obeszła się i nie obchodzi bez walki i ofiar”; wyraża się ona — twierdził W. Gomułka — m. in. w tym, że „aparatus państwowy w podstawowych ogniwach został zmieniony prawie całkowicie od góry do dołu”¹².

O wiele częstsze były wypowiedzi W. Gomułka negujące występowanie w Polsce rewolucji. Negacja ta znalazła się przede wszystkim w przemówieniu na zebraniu warszawskiego aktywu PPR i PPS po podpisaniu umowy o współpracy pomiędzy obiema partiami — przemówieniu, któremu sam Gomułka przypisywał podstawowe znaczenie doktrynalne¹³. Przecistawiając nie mającą precedensu historycznego „własną polską drogę rozwoju, którą nazwalismy drogą demokracji ludowej” drodze radzieckiej, sekretarz generalny PPR twierdził, że w Polsce nastąpiło „odsunięcie reakcji od władzy w sposób pokojowy i przeprowadzenie przez demokrację wielkich reform społecznych bez przelewu krwi, bez rewolucji i wojny domowej”. Władzę przejęto „nie stosując wobec reakcji przemocy rewolucyjnej”, a „opór reakcji nie wylał się w szeroką falę kontrrewolucji”.

Negując na ogół, choć nie zawsze, występowanie rewolucji, W. Gomułka wykazywał, trzeba to podkreślić, mniejsze opory wobec użycia słów pochodnych, przede wszystkim wobec użycia przymiotnika „rewolucyjny”. „Rewolucyjno-demokratyczne” lub „rewolucyjne” były więc tradycje mas robotniczych i partii¹⁴. „Rewolucyjny” był ruch robotniczo-chłopski walczący z hitleryzmem i wyrażający „rewolucyjne, demokratyczne i antyfaszystowskie prądy ludowe”¹⁵. Hasło jednolitego frontu „zawierało w sobie na wskroś rewolucyjną, postępową treść”¹⁶. Reforma rolna była „wielkim rewolucyjnym aktem nie tylko dla wsi, lecz dla ca-

¹² Na plenum KC PPR 18 IX 1946 r. W. Gomułka mówił o przeprowadzeniu w Polsce „łagodnej rewolucji” (cyt. J. Jagiełło, o.c., s. 90); wszystkie podkreślenia w cytatach nie są oryginalne, lecz zostały uczynione przeze mnie dla wydobywania interesujących mnie pojęć. O przewrocie agrarnym „dokonywającym się w całym majestacie prawa” pisał już we wrześniu 1944 r. zdolny i wpływowy publicysta PPR R. Werfel (*Nowy etap historii Polski*, Odrodzenie 1944, nr 2-3, s. 4), natomiast termin „łagodna rewolucja” wprowadził do obiegu, przypominając formułę Kołłątaja z doby Sejmu Czteroletniego, J. Borejsza w styczniu 1945 r. (*Rewolucja łagodna*, Odrodzenie 1945, nr 10-12, s. 1).

¹³ Nowe Drogi 1947, nr 1, s. 5 i n. oraz w: W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, *Jednością silni — zwyciężymy*, Warszawa 1946.

¹⁴ *Sytuacja obecna i zadania partii*. Referat na naradzie partyjnej 10 X 1944 r. (W. Gomułka, o.c., t. 1, s. 100); Marian Buczek — *patriota i rewolucjonista*. Przemówienie 10 IX 1946 r., w: W. Gomułka; *Z kart naszej historii*, Warszawa 1982, s. 171.

¹⁵ *PPR w walce o niepodległość Polski*. Wykład w Centralnej Szkole PPR, grudzień 1944 r. (W. Gomułka, *Z kart*, s. 52 i 82).

¹⁶ *Na nowym etapie*. Artykuł w „Głosie Ludu” 20 III 1948 r. (W. Gomułka, *Z kart*, s. 204).

tego narodu”¹⁷. Rewolucyjny charakter nosiły nie tylko przeobrażenia w Polsce. „Po całym świecie rozlewa się potężna fala rewolucyjnego ruchu demokratycznego” — głosił W. Gomułka w grudniu 1945 r. — „Przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i na Węgrzech — kontynuował — posiadają charakter rewolucyjnych przeobrażeń, chociaż dokonane zostały bez rewolucji. Rewolucją, która te zmiany wprowadziła, była wojna [...]”¹⁸. Polska droga rozwojowa miała być zatem wolna od „gwałtownych, rewolucyjnych wstrząsów politycznych”¹⁹. Odnajdujemy tu myśl wyrażoną wcześniej, nieco innymi słowami i w innym nieco środowisku, przez Alfreda Lampego, który zapisał zdanie o potrzebie „rewolucji bez rewolucji”²⁰. PPR-owcy, przeprowadzający rewolucyjne przeobrażenia bez rewolucji, mogli, zdaniem ich przywódcy, mówić o sobie „my demokraci i rewolucjoniści”²¹.

Na oznaczenie tego, co później powszechnie określono w ruchu komunistycznym jako rewolucja, przywódca PPR używał częściej niż wyrażenia „przeobrażenia rewolucyjne” wyrażen bez przymiotnika „rewolucyjny”. Mówił więc o „procesie odrodzenia narodowego”, „odrodzenia Polski, odrodzenia życia narodowego”²² czy o „przebudowie stosunków społecznych w duchu demokracji ludowej”²³. Przymiotnik „rewolucyjny”, aczkolwiek miał dla niego kilka pozytywnych znaczeń (zwłaszcza postępowy, głęboki, radykalny) był — w znaczeniu „gwałtowny” — zbyt związany z rewolucją, a zatem z przeciwieństwem ewolucji. Tymczasem W. Gomułka już w 1945 r. twierdził, że „jest całkowicie możliwa droga ewolucyjnych przemian społecznych i ewolucyjnego przechodzenia do ustroju socjalistycznego”²⁴, a w 1946 r. głosił, że koncepcja „polskiej drogi rozwojowej ku socjalizmowi”, nastawiając się na „pokojowy, ewolucyjny rozwój”, nie zawierała „konieczności gwałtownych rewolucyjnych wstrząsów politycznych” i — dodać trzeba — dyktatury proletariatu²⁵.

¹⁷ *Sytuacja obecna*, s. 115.

¹⁸ Sprawozdanie polityczne wygłoszone na I Zjeździe PPR (W. Gomułka, *W walce*, t. 1, s. 298 - 300).

¹⁹ Przemówienie 30 XI 1946 r., „Nowe Drogi” 1947, nr 1, s. 5.

²⁰ J. Jagiełło, o.c., s. 62; por. również M. Turlejska, *Rozwój myśli politycznej Alfreda Lampego*, w: *Twórcy polskiej myśli politycznej. Zbiór studiów*. Wrocław 1978, s. 281 i n.

²¹ *Jedyna droga*. Przemówienie 18 I 1947 r. (W. Gomułka, *W walce*, t. 2, s. 227).

²² *Nowa karta dziejów Polski*. Przemówienie na VIII Sesji KRN 21 VII 1945 r. oraz *I Zjazd uczestników walki zbrojnej z Niemcami*. Przemówienie 1 IX 1945 r. (W. Gomułka, *Z kart*, t. 1, s. 103 i 126).

²³ *Od Frontu Jednolitego ku Jedności Organicznej*. Przemówienie na akademii pierwszomajowej, „Nowe Drogi” 1947, nr 3, s. 17.

²⁴ Sprawozdanie polityczne, s. 305.

²⁵ Przemówienie 30 XI 1946 r., „Nowe Drogi” 1947, nr 1, s. 5.

Podejście sekretarza generalnego było podzielane przez publicystykę PFR. W całym pierwszym numerze „Nowych Dróg” słowo „rewolucja” było użyte w odniesieniu do Polski tylko raz — i to całkiem marginesowo²⁶. Odnosiło się to również do następnych numerów²⁷. Częściej już mówiono o przemianach czy przeobrażeniach rewolucyjnych. Spotkać można było i inne, bardziej opisowe wyrażenia, jak „przebudowa społeczno-gospodarcza, która rewolucjonizuje nasze życie”²⁸ czy „przełom rewolucyjny w majestacie prawa”²⁹.

Podejście W. Gomułki wywarło również wpływ na dwie syntezy opracowane przez działaczy PPR, odgrywających istotną rolę ideologiczną: na *Wstęp do teorii marksizmu* Adama Schaffa³⁰ oraz na *Naukę o Polsce współczesnej* Władysława Bieńkowskiego, tę ostatnią zatwierdzoną do użytku szkolnego przez Ministerstwo Oświaty³¹. A. Schaff głosił więc, iż „obalenie władzy okupanta łączyło się ze swoistą rewolucją społeczną [...]”. Rezultatem tych przemian rewolucyjnych jest nowy, niespotykany dawniej typ ustrojowy demokracji ludowej o swoistych prawach rozwojowych, z których wynika możliwość pokojowego przejścia do socjalizmu” na drodze nierewolucyjnej. „Zasadnicze zagadnienie wszelkiej rewolucji — naucza Schaff — zagadnienie władzy — zostało tu [...] rozstrzygnięte bez gwałtownej rewolucji. Zostają dokonane rewolucyjne przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze, dokonuje się zmiana ustroju, ale bez rewolucji proletariackiej, bez dyktatury proletariatu”³². W. Bieńkowski użył natomiast sformułowania „pokojo wa r ewo l u c j a”, lecz poza tym nie odbiegał ani od Schaffa, ani od ogólnego kanonu przyjętego w PPR przed 1948 r.; pisał m. in. o reformach rewolucyjnych, dokonanych w drodze pokojowej, bez rewolucyjnej przemocy³³. Mówiąc o terminologii stosowanej w kręgu PPR, nie można też nie

²⁶ „Warstwy ludowe, które nasza pokojowa rewolucja postawiła u steru państwa” — J. Kowalczyk, *Podzwonne starych orientacji*, „Nowe Drogi” 1947, nr 1, s. 166; była to recenzja książki S. Grabskiego, *Na nowej drodze dziejowej*, Warszawa 1946 (wyd. 2, 1947), której autor nie pisał o rewolucji, lecz o „szybkiej i wielkiej przemianie społeczno-gospodarczej”, oczekującej na przeprowadzenie (s. 68).

²⁷ W 1947 r. najwięcej razy — aż trzy — pisano o rewolucji w numerze 4: o „rewolucji w dziedzinie bytu”, której powinna towarzyszyć „rewolucja kulturalna” (Ż. Kormanowa, *Zagadnienie demokratycznej przebudowy szkolnictwa*, s. 20-21), o „dokonującej się w Polsce rewolucji” (E. Kuroczko, *Rola Związku Nauczycielstwa Polskiego*, s. 190) oraz o „okresach przełomu, okresach rewolucji — takich jak ten, który przeżywamy dzisiaj” (R. Werfel, *Nieudana obrona. Na marginesie artykułu Prof. Grzybowskiego pt. „Socjalizm a rządy dyrektorów”*, s. 212).

²⁸ J. Sieradzki, *Widnokreśli*, „Trybuna Wolności” nr 3 z 18-29 II 1947, s. 6.

²⁹ J. Morawski, *Upaństwowienie przemysłu*, „Trybuna Wolności” nr 86 z 20 I 1946, s. 1.

³⁰ Warszawa 1947.

³¹ Warszawa 1948.

³² S. 269-270, 293.

³³ S. 115, 125, 111, 126.

zauważyć, że całkowicie unikano tam terminów „kontrrewolucja” i „kontrrewolucyjny”, zastępując je ogólniejszymi słowami-hasłami „reakcja” i „reakcyjny”. Nie jest to bynajmniej bez znaczenia dla ustalenia treści terminów, które stanowią przedmiot niniejszego studium.

Wszystko to przemawia za trafnością wydobywanej w literaturze tezy o ostrożności czy wstrzemięźliwości PPR w używaniu terminów o radykalnym zabarwieniu, w tym — obok terminu „socjalizm”, nie mówiąc już o „komunizmie”³⁴ — w używaniu terminu „rewolucja”. Przyczyny tej wstrzemięźliwości były niewątpliwie złożone. Wspomniałem już o liczeniu się ze stanem świadomości zbiorowej, a przede wszystkim z uwarunkowaniami międzynarodowymi, z których największe znaczenie miało przewidywanie przez Stalina ewolucji politycznej w niektórych krajach Europy Zachodniej, zbliżonej do rozwoju wypadków w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Kres nadziei nastąpił dopiero wraz z przejściem do polityki bloków w ciągu 1947 r., a to z kolei miało decydujący wpływ na zasadniczą zmianę doktryny politycznej partii komunistycznych. Względy pierwszego rodzaju mogły mieć, w przeciwieństwie do względów międzynarodowych, charakter czysto taktyczny. Na pytanie, czy rzeczywiście były one tylko taktyczne, trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, gdyż, jak definitywnie wykazały wypadki 1948 r., kierownictwo PPR nie było w tym przedmiocie zgodne³⁵. Sądzić zatem można, choć w literaturze stawia się tu wciąż znak zapytania³⁶, że koncepcja demokracji ludowej — jako formy choćby przejściowo pośredniej między formą radziecką, której właściwa była rewolucja, a w jej następstwie dyktatura proletariatu, a formą burżuazyjno-demokratyczną — nie była dla części aktywu PPR wybiegiem taktycznym. Istniał logiczny związek między twierdzeniami, że „droga do socjalizmu nie jest ani krótka, ani uproszczona” i że „Polska nie idzie po drodze sowietyzacji, lecz po drodze demokratyzacji”³⁷. Problem polegał raczej na tym, co w praktyce rozumiano przez demokratyzację.

Terminologiczna wstrzemięźliwość PPR miała jednak jeszcze jedną przyczynę. Jerzy Jagiełło sformułował hipotezę, że „istnieje [...] określony związek [...] pomiędzy znamienym dla niektórych działaczy sposobem ujmowania kwestii programowopolitycznych i ideologicznych jeszcze w okresie wojny i okupacji a ich dorobkiem powojennym w zakresie twórczej refleksji teoretycznej”³⁸. Hipoteza ta w pełni sprawdza się co

³⁴ A. Głowacki: wypowiedź w dyskusji *Koncepcje PPR i PPS w sprawie budowy socjalizmu w Polsce*, Z Pola Walki 1971, nr 3, s. 97.

³⁵ Por. M. Orzechowski, *Rewolucja, socjalizm, tradycje. Przeszłość narodowa i tradycje w myśli politycznej rewolucyjnego nurtu polskiego ruchu robotniczego*, wyd. 2, Warszawa 1984, s. 292 i n.

³⁶ Por. np. J. Jagiełło, o.c., s. 51.

³⁷ W. Gomułka, *O uchwałach Plenum KC PPR*. Maj 1945 r., w: W. Gomułka, *W walce*, t. 1, s. 155, 160.

³⁸ J. Jagiełło, *O polską drogę*, s. 105.

do samego W. Gomułki i niektórych jego bliskich współpracowników, choć niekoniecznie co do innych działaczy PPR. Kierując się wytycznymi Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i radami Georgija Dymitrowa, iż ustrój przyszłej Polski winien być „demokratyczny a nie radziecki”³⁹, PPR w ogóle nie używała w okresie okupacji terminu „rewolucja”, zastępując go takimi wyrażeniami, jak „przebudowa narodowa”, „przebudowa ustroju społecznego” czy „gospodarczo-społeczna przebudowa Polski”⁴⁰. Nader oszczędnie posługiwano się też przymiotnikiem „rewolucyjny”, starając się przy tym odnosić go do całego obozu tworzonego przez PPR a nie do samej tylko partii.

W. Gomułka z natury rzeczy wywierał istotny wpływ na te sformułowania. Później, już po wyzwoleniu, wysunął on tezę o PPR jako partii nowej, „tak samo jak nową jest Polska powstała po okupacji niemieckiej, [...] jak nowy jest okres historyczny, w którym żyjemy” — partii nowej także dlatego, że była to „partia nie tylko jednej klasy, ale również partia narodu polskiego”⁴¹. Atakowany w 1948 r. za swoje formuły teoretyczne, W. Gomułka nie zmienił poważniejsz stosunku do terminu „rewolucja”, nadal nieczęsto używając nawet słowa „rewolucyjny”. Dostosował się jedynie do ustalonego w Polsce w 1948 r. przez jego następcę na stanowisku przywódcy PPR, Bolesława Bierutę kanonu rozumienia dyktatury proletariatu, głosząc np., że w lipcu 1944 r. „dyktatura proletariatu przyjęła formę demokracji ludowej”⁴².

III

PPS, czy, jak na ogół mówiono, Odrodzona PPS była organizacją o mniejszej od PPR dyscyplinie wewnętrznej, bardziej zróżnicowaną ideologicznie, a zarazem o wiele bardziej wrażliwą wobec rozgrywek o władzę w łonie jej aparatu kierowniczego⁴³. Ideową samodzielność — jak mówiono, suwerenność — i odrębność zaczęła ona zresztą uzyskiwać dopiero w ciągu 1945 r., wraz z przyjazdem do kraju socjalistów — byłych więźniów obozów hitlerowskich, a wśród nich Józefa Cyrankiewi-

³⁹ Ibidem, s. 43.

⁴⁰ Artykuł wstępny w „Okólniku” 1942 nr 1 (luty-marzec) oraz *Wyzwolenie narodowe i przebudowa społeczna*. „Trybuna Wolności” nr 29 z 1 IV 1943 (*Kształtowanie się podstaw programowych PPR w latach 1942-1945. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1958, s. 28, 97 i n.).

⁴¹ Przemówienie na I Zjeździe PPR 6 XII 1945 r., w: W. Gomułka, *Z kart*, s. 140, 142.

⁴² XX rocznica powstania PPR. Przemówienie 20 I 1962 r., w: W. Gomułka, *Z kart*, s. 349.

⁴³ Por. J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna. 1892-1948*, Warszawa 1983, s. 433 i n.

cza, który został jej sekretarzem generalnym oraz części zagranicznych działaczy socjalistycznych, przede wszystkim Juliana Hochfelda, który objął redakcję „Przeglądu Socjalistycznego” i stał się czołowym ideologiem partii ⁴⁴.

W rezultacie trudno mówić o jednolitym w PPS nastawieniu do podstawowych zagadnień programowych i ideologicznych czy o jednolitości w posługiwaniu się terminami politycznymi. Fakt, że partia nie wypracowała po wojnie własnego programu — programu takiego nie stworzyła i PPR ⁴⁵ — w żaden sposób nie oznacza, że zagadnienia programowe, ideologiczne i terminologiczne nie budziły w niej większego zainteresowania. Było akurat wręcz przeciwnie ⁴⁶. Wielce dyskusyjna wydaje się nawet teza, że pragmatycznie nastawione centrum kierownicze „kształtowaniu ideologicznych założeń partii w rzeczy samej udzielało za mało uwagi” ⁴⁷.

Ideologiczny policentryzm PPS nie znalazł, trzeba to od razu zauważyć, większego odzwierciedlenia w interesującej nas dziedzinie. W PPS często posługiwano się słowem „rewolucja” i słowami pochodnymi, które nie raziły nikogo, tak jak nie mogło razić słowo „socjalizm”.

O dokonującej się rewolucji wielokrotnie wzmiankowano w oficjalnych dokumentach partyjnych. Najszerzej wypowiedziała się w tym przedmiocie Rada Naczelna PPS w głośnej uchwale z 30 VI 1947 r., zawierającej sformułowanie bardzo ciepło przyjęte przez PPR: „wróg jest tylko na prawo”. Rada Naczelna stwierdzała zatem: „Specyficzną cechą polskiej rewolucji, polskiej drogi do socjalizmu jest jej ewolucyjność w oparciu o rewolucyjne przemiany i zdobycze. Nie leży na tej drodze i nie jest potrzebny okres dyktatury proletariatu, choć nie ma też i nie może być zachowanych form mieszczańskiego liberalizmu [...] PPS wysuwa potrzebę i wierzy w możliwość syntezy rewolucyjnej, konsekwentnej drogi do socjalizmu z pogłębieniem osiągnięć poprzednich okresów walk o prawa i wolności obywatelskie” ⁴⁸. Znalazły tu odzwierciedlenie tezy formułowane zarówno przez J. Cyrankiewicza, jak i przez Hochfelda.

Sekretarz generalny PPS terminem „rewolucja”, zwłaszcza z dodatkiem „polska”, posługiwał się dość często. O „polskiej rewolucji społecz-

⁴⁴ Znaczenie przemian, jakie dokonały się w PPS w 1945 r. podkreśla J. Barańczak, o.c., s. 687.

⁴⁵ Por. T. Sierocki, *Dyskusje nad programem PPS w latach 1945 - 1947*, Z Pola Walki 1971, nr 4, s. 137 - 174.

⁴⁶ W końcu 1947 r. liczone na to, że nowy program partii — „program epoki demokracji ludowej” — zostanie przyjęty po dwuletniej dyskusji na XXVIII Kongresie w 1949 r. (por. J. Hochfeld, *Od XXVI do XXVII Kongresu PPS*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 12, s. 8).

⁴⁷ F. Baranowski, *Z dziejów nurtu lewicowego powojennej PPS*, Z Pola Walki 1974, nr 3, s. 32.

⁴⁸ „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 7 - 8, s. 2 - 3.

nej” mówił np. na plenum RN w listopadzie 1945 r.⁴⁹, a w sierpniu 1946 r. przedstawił całą swoją ówczesną koncepcję rewolucji. Socjalizm — głosił J. Cyrankiewicz — jest realizowany w Polsce „na polskiej drodze, która jest nową drogą [...]. To jest droga środkowej Europy, tego pasa, który od faszyzmu wyzwolony został przez Armię Czerwoną, gdzie przemiany społeczne, wielkie reformy socjalne z góry determinują dalszy rozwój społeczny ku demokracji, gdzie tworzy się nowego typu demokracja ludowa przy reformach robionych — powiedzmy sobie — o d g ó r n i e — przy poparciu, względnie przy stopniowym zyskiwaniu poparcia mas. Jeżeli droga nowa, to znaczy, że ani nie dążenie od demokracji politycznej do demokracji społecznej poprzez wszystkie powikłania, jakie przeżywa Zachód — ani też dyktatura jednej partii marksistowskiej, bo to byłaby także droga stara, powtórzenie drogi [...]. My do polskiej tzw. ł a g o d n e j r e w o l u c j i — kontynuował przywódca PPS — chcemy doprowadzić masy, my chcemy z mas uczynić nie tylko fizycznego, ale także politycznego współtwórcę polskiej rzeczywistości, polskiej przyszłości”⁵⁰. W pierwszym dniu XXVII Kongresu PPS w grudniu 1947 r. J. Cyrankiewicz głosił chwałę „roli dziejowej polskiej rewolucji” i traktował Polskę jako „pomost między rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją społeczną na Zachodzie, przyjmując wielorakość i odmienność r e w o l u c y j n y c h d r ó g do socjalizmu”⁵¹.

Najczęściej i najobszerniej spośród działaczy PPS wypowiadał się w przedmiocie rewolucji Julian Hochfeld. Wielokrotnie głosił on, powołując się na prorocтва Ottona Bauera, zawarte w książce *Zwischen zwei Weltkriegen* (1936), że „s y n t e t y z u j e m y w naszej Partii i rewolucjonizm, i demokratyzm”⁵². Uważa się często, że właśnie koncepcja syntezy stanowiła podstawę doktryny Hochfelda⁵³. Co do samej „polskiej rewolucji”, charakterystycznym rysem myśli redaktora „Przeglądu Socjalistycznego”, a potem i przewodniczącego Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, było traktowanie jej w skali powszechnej — jako „fragmentu wielkiego p r o c e s u r e w o l u c y j n e g o, ogarniającego — przy różnych stopniach nasilenia i dojrzałości — niemal świat cały”⁵⁴. Nie tał on, że znajdował się pod wpływem popularnej wówczas książki wybitnego labourzysty Harolda Laskiego *Rozważania nad rewo-*

⁴⁹ J. Cyrankiewicz, *Ze stanowiska socjalizmu polskiego*, Warszawa 1945, (Biblioteczka Socjalisty, z. 1), s. 21.

⁵⁰ *Partia jednolitofrontowa, partia niezależna, partia zdyscyplinowana*. Przemówienie na posiedzeniu RN 25 VIII 1946 r. „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 6-7, s. 3-4.

⁵¹ *Rola dziejowa Odrodzonej PPS*. „Przegl. Socjalist.” 1948, nr 1-2, s. 1.

⁵² Por. np. *Jednolity front proletariatu*. „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 6-7, s. 9-10.

⁵³ J. Jagiełło, *Juliana Hochfelda koncepcja syntezy w latach 1946-1947*. Zeszyty Naukowe AE w Krakowie nr 137, 1981, s. 81-99.

⁵⁴ *Problematyka nowego okresu*. „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 3, s. 5.

lucją naszych czasów⁵⁵. „Polska rewolucja” była dla Hochfelda synonimem „polskiej drogi” — „drogi demokracji ludowej, która stworzy warunki pochodzenia do socjalizmu przez demokrację”⁵⁶. Rewolucję ujmował Hochfeld szeroko i dynamicznie — „w Polsce dzieje się teraz proces rewolucji społeczno-gospodarczej — pisał w 1946 r. — której ramy wykreślone zostały następującymi faktami: reforma rolna, nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu, banków i komunikacji, oparcie gospodarki o zasadę planowania, przesunięcie granic wschodnich i zachodnich, co m. in. zadecydowało o generalnych zmianach we wzajemnym stosunku rolnictwa i przemysłu w strukturze gospodarczej kraju, rozszerzenie dostępu do morza, silny akcent na działalność społecznych zrzeszeń gospodarczych (spółdzielczość, samorząd), rola inicjatywy prywatnej. Gdyby fakty te zaszły w normalnych, sprzyjających okolicznościach, proces rewolucyjny szedłby gładko i nie wymagałby ofiar. Ale rewolucje, jak wiadomo, nie przychodzą na naszym południku w wygodnych momentach”⁵⁷.

Rewolucję otwierał, jego zdaniem, Manifest Lipcowy i jego „rewolucyjne pociągnięcia”, przede wszystkim „rewolucyjne przecięcie węża gordyjskiego reformy rolnej i otwarcie szerokich wrót wielkiej reformy społeczno-gospodarczej i obyczajowej” oraz „rewolucyjne przecięcie węża gordyjskiego stosunków polsko-rosyjskich”⁵⁸. W szerszym, kontekście uważał on zdobycie władzy przez rewolucyjną lewicę, choćby doszło doń w ramach burżuazyjnego legalizmu, a przede wszystkim utrzymanie władzy za „akt technicznie rewolucyjny”⁵⁹.

Hochfeld, jak wielu innych działaczy PPS, nie upajał się dokonującą się rewolucją, ale starał się widzieć jej różne — nie zawsze pozytywne — aspekty. Dążąc do syntezy rewolucyjności i demokratyzmu, zauważał potrzebę stosowania środków „rewolucyjnej samoobrony” czy „rewolucyjnej przemocy”. Powoływał się w tym na austromarksistów. Twierdził jednak, że „dokonana w szczególnych warunkach rewolucja ludowa pozwoli uniknąć Polsce okresu dyktatury proletariatu, że więc rozwój ku socjalizmowi będzie się dokonywał ewolucyjnie na gruncie ustroju demokracji ludowej i że przejściowa konieczność utrzymania, a nawet rozbudowanie silnego aparatu rewolucyjnej przemocy powinna jak najszybciej przekształcić się w proces rozszerzania i pogłębiania praw obywatelskich”⁶⁰. Sądząc także na podstawie tego,

⁵⁵ H. J. Laski, *Reflections of the Revolution of Our Time*, London 1944 — por. recenzję z tej pracy R. Bierzanka w *Państwo i Prawo* 1946, z. 4, s. 84-88, gdzie pochwalana przez Laskiego *revolution by consent* jest tłumaczona jako „łagodna rewolucja”.

⁵⁶ *Problematyka*, s. 9.

⁵⁷ *Chleb i wybory*, Przegl. Socjalist. 1946, nr 2-3, s. 5.

⁵⁸ *Rachunek sumienia*, Przegl. Socjalist. 1946, nr 8-9, s. 4.

⁵⁹ *Projekt tez do programu PPS*, „Robotnik” nr 339 z 13 XII 1947, s. 4.

⁶⁰ J. Hochfeld, *Od XXVI do XXVII Kongresu*, s. 7.

że to on był referentem projektu Deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 II 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich⁶¹, miał on na myśli w dużej mierze klasyczną formułę praw obywatelskich, choć uzupełnioną o prawa socjalne. Głosił przecież, że „polska rewolucja [...] pozwala dość szybko na włączenie w proces rewolucyjnego budowania większości pozytywnych osiągnięć burżuazyjnej demokracji”⁶². W *Projekcie tez programowych na XXVII Kongres PPS* uczynił jednak pewną koncesję na rzecz PPR, w której nie rozważano głębiej kwestii czasu trwania ograniczeń praw obywatelskich i w której właśnie w 1947 r. stwierdzono, że fałszywa jest teoria, iż walka klasowa w Polsce będzie tracić na ostrości w miarę normalizacji stosunków⁶³. Kierując się formułami Manifestu Lipcowego i deklaracji Sejmu z 1947 r., ale werbalnie je przekraczając, J. Hochfeld stwierdził w *Projekcie tez*, że aż do czasu obumarcia państwa granice wolności obywatelskich miało wyznaczać „bezpieczeństwo zdobywcy rewolucyjnych”⁶⁴.

Inną z antynomii rewolucji, na którą zwracał uwagę Hochfeld, było to, że „rewolucyjne reformy wymagają twardości i konsekwencji. Dążenie do ograniczenia roli rewolucyjnego kierownictwa poprzez codzienną i instytucjonalnie zorganizowaną kontrolę może w pewnych sytuacjach spowodować wylanie dziecka razem z kąpielą”, choć jest zarazem niezbędne wobec alienowania się (tego terminu Hochfeld zresztą nie używał) grupy administratorów i techników, w rękach których skupiła się niespotykana dotąd władza polityczna i gospodarcza⁶⁵. Antynomii tej nie widziano po stronie PPR, gdzie biurokratyzm wiązano ze spuścizną po minionej epoce⁶⁶.

Nie dostrzegano tam również innego problemu podnoszonego przez Hochfelda, mianowicie psychologicznych skutków faszyzmu w postaci „głębokiej dehumanizacji całego życia społecznego”, która „nie ominęła także obozu walki z faszyzmem” — „obozu rewolucji”. Również i ten fakt nakazywał, jego zdaniem, ustanowić mechanizm kontrolny wewnątrz obozu rewolucji⁶⁷.

Hochfeld, jak widać, używał terminu „rewolucyjne reformy”. Nie był to jedynie zabieg stylistyczny, termin bowiem miał wyrażać dialektyczne podejście do problemu stosunku reformy i rewolucji. „Przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych w Polsce przez rząd ludowy nie oznacza, że rewolucja została zakończona — głosił w *Projekcie tez*. Re-

⁶¹ Por. np. moją rozprawę *L'évolution des droits des citoyens en Pologne populaire*, *Revue Internationale de Droit Comparé* 1981, nr 4, zwłaszcza s. 991.

⁶² *Problematyka*, s. 9.

⁶³ R. Werfel, *Po procesach*, „Nowe Drogi” 1947, nr 5, s. 18 - 19.

⁶⁴ *Projekt*; por. J. Jagiełło, *O polską*, s. 190.

⁶⁵ *Problematyka*, s. 8.

⁶⁶ R. Werfel, *Istota naszego państwa i problem biurokratyzmu*, „Nowe Drogi” 1947, nr 3, s. 123 i n.

⁶⁷ *Z zagadnień socjalistycznego humanizmu*, *Przegl. Socjalist.* 1947, nr 3, s. 19.

formy nie są końcem, lecz początkiem rewolucyjnych przemian, dokonywających się w majestacie prawa i ewolucyjnie”⁶⁸.

Także wielu innych działaczy PPS dostrzegało całą złożoność problematyki „polskiej rewolucji”. Dostrzegano zatem dialektyczny związek między reformą a rewolucją — wyrażenia „rewolucyjne reformy” czy „rewolucyjna reforma społeczna i gospodarcza” znajdujemy nie tylko w wypowiedziach Hochfelda⁶⁹. Zastanawiano się nad społecznymi kosztami rewolucji, dążąc do ich minimalizacji. Zagadnieniu temu najwięcej uwagi poświęcił Jan Topiński, drugi po Hochfeldzie ideolog partii, zdaniem którego należało działać „kosztem możliwie najmniejszych strat w zdolności człowieka do stawania się współtwórcą nowego ustroju”⁷⁰. Topiński unikał jednak, trzeba zaznaczyć, terminu „rewolucja”. Dlatego też nie u niego, lecz u Adama Rapackiego znajdziemy jasne postawienie problemu z zastosowaniem tego terminu. Ponieważ rewolucja była dlań „okresem budowy nowego ustroju przez nową klasę społeczną w walce z psychicznym dziedzictwem poprzedniego ustroju w umysłach dużej części społeczeństwa”, rewolucja powinna być — i była — „minimalistyczna i bezkontrastowa”, zgodna z zasadą „maximum ewolucji — minimum rewolucji”⁷¹. „Koncepcja humanitarnej rewolucji — głosił Rapacki na XXVII Kongresie — opiera się na bardzo trudnej do uchwycenia równowadze dwóch niezbędnych elementów — tj. rewolucyjnego rozmachu i tego humanizmu czy też humanitaryzmu, o którym tyle się dyskutowało. Polska rewolucja, jak każda rewolucja, potrzebuje rozmachu, ale przesada mogłaby przekreślić jej humanitaryzm. A przesada w stosowaniu humanitaryzmu mogłaby w ogóle przekreślić rewolucję”⁷².

Zauważano sprzeczność między z konieczności współistniejącymi „konserwatywną sprawnością odbudowy, doradzającą stare formy” i „rewolucyjnym prądem przebudowy, którego istota polega na tworzeniu form nowych”⁷³. Rozważano postawione przez Hochfelda zagadnienie rewolucyjnej przemocy. Mówiąc o „gwałcie rewolucyjnym”, Topiński zwracał uwagę na to, że „organizacja bezpieczeństwa władzy rządu, realizującego program przebudowy społecznej może być również zaplano-

⁶⁸ *Projekt*, s. 5.

⁶⁹ [Alfa], *Na marginesie. Kongres. „Robotnik”* nr 340 z 14 XII 1947, s. 3 — gdzie mowa o rewolucyjnej reformie sięgającej aż do pisarzy XVI w. i do dawnych zborów ariańskich; A. Rapacki, *Przemówienie na XXVII Kongresie* 15 XII 1947 r., „Robotnik” nr 342 z 16 XII 1947, s. 1.

⁷⁰ *Jedność myślenia, jedność działania, jedność organiczna*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 3, s. 20.

⁷¹ *Myśli o mechanice polskiej rewolucji*, „Płomienie” 1947, nr 3-4, s. 7, 9-10.

⁷² „Robotnik” nr 342 z 16 XII 1947, s. 1.

⁷³ J. Drewnowski, *Plan Odbudowy*, „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 6-7, s. 20.

wana jako odcinek rządzący się własną logiką, bądź też jako fragment całości, podporządkowany ogólnym celom, i tu grozi niebezpieczeństwo, że ten odcinek, jak każdy inny — będzie miał ambicję stania się najważniejszym z ważnych, tendencję rządzenia się logiką własnych, wewnętrznych prawideł”⁷⁴. Dodać warto, że inne było tu, jak się wydaje, stanowisko tzw. lewicy PPS, bliskiej PPR, która akcentowała konieczność stosowania odpowiednio skutecznych środków, by zabezpieczyć i ugruntować władzę rządu robotniczo-chłopskiego⁷⁵. Dość często podkreślano, że „rewolucja [...] nie wypełni swych zadań bez utrwalenia zasad praworządności”, w tym bez wprowadzenia sądowej kontroli aktów administracji⁷⁶. Zauważano także, że „nasza rewolucja była łagodna nie tyle w swojej treści, ile przede wszystkim w swej formie zewnętrznej”, przez co nie odgrywała szerszej roli mobilizującej masy⁷⁷. Mówiono, że „łagodna rewolucja wrasta w psychikę pokolenia wartością swych wyników, a nie tylko siłą swych realizatorów”⁷⁸. Wagę wszystkich tych analiz i podniesionych problemów trudno jest przecenić.

Za powszechne w PPS uznać też można pojmowanie rewolucji jako radykalnej przemiany dotyczącej jednocześnie wielu dziedzin życia i trwającej długo. Inne, węższe rozumienie rewolucji jako jednorazowego aktu było stosunkowo rzadkie, choć, np. i Rapacki, i Hochfeld użyli tego słowa na oznaczenie tego, co nazywamy reformą rolną; obydwaj twierdzili, że po tej „rewolucji rolnej” należało dokonać dzieła reformy rolnej⁷⁹.

Słowa pochodne od rewolucji, a w szczególności przymiotnik „rewolucyjny” były w PPS, jak można to było już stwierdzić, łączone zakresowo z samą dokonywającą się rewolucją. Zdarzało się jednak nadawanie im znaczeń po części odrębnych. I tak z jednej strony, dość typowe dla PPS — a tak różniące od PPR — było podkreślanie jej rewolucyjnego charakteru. „Partia nasza jest rewolucyjna” — pisał w 1945 r. Bolesław Drobner⁸⁰. PPS stała się „rewolucyjną awangardą” — głosił

⁷⁴ *Humanistyczna realizacja humanistycznej treści socjalizmu*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 6, s. 6.

⁷⁵ F. Petruczyński, *O właściwe oblicze ideologiczne PPS*, Warszawa 1946 (Biblioteczka Socjalisty, 10), s. 18.

⁷⁶ S. Kowalewski, *O sądownictwo administracyjne w Polsce*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 1, s. 38.

⁷⁷ M. Rybicki, *Uwagi w sprawie stylu życia działaczy politycznych*, „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 10-11, s. 24.

⁷⁸ J. Strzelecki, *Stoimy z Partią w jednym szeregu*, „Robotnik” nr 344 z 18 XII 1947, s. 5 — powołując się na A. Rapackiego.

⁷⁹ A. Rapacki, *Nowe rolnictwo w nowej rzeczywistości*, „Przegl. Socjalist.” 1945, nr 1, s. 10; J. Hochfeld, *List do towarzysza z Labour Party*, „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 4, s. 6.

⁸⁰ Drogowskazy, Kraków 1945 s. 165.

w 1947 r. Hochfeld⁸¹. Pod koniec istnienia partii Włodzimierz Reczek, sekretarz CKW uzasadniał jej rewolucyjność wspólnym zdobyciem władzy wraz z PPR, przeprowadzonymi reformami społecznymi oraz tym, że PPS „ma w swym programie walkę o pełną demokratyzację wojska, wydawnictw, ośrodków administracji państwowej, o najgłębiej sięgające reformy społeczne”⁸².

Z drugiej jednak strony, słowa pochodne od „rewolucji” mogły w określonym aspekcie mieć charakter pejoratywny. I Hochfeld, i Topiński odcinali się w pewien sposób od „dogmatycznego rewolucjonizmu” czy „ortodoksyjnej rewolucyjności”, przy czym ten drugi twierdził, że „w każdym socjaliście drzemie wspomnienie integralizmu demokratycznego, tak jak w każdym komuniście — ortodoksyjnej rewolucyjności”⁸³. Takie właśnie rozumienie terminów służyć miało przekonaniu do koncepcji syntezy. Takiemu samemu celowi mogła jednak służyć również argumentacja podobna, lecz pozbawiona pejoratywnego odcienia przymiotnika „rewolucyjny”: „[...] PPS, nawet ta rewolucyjna PPS wniosła na polską drogę więcej humanitaryzmu niż rozmachu rewolucyjnego, a PPR wniosła rozmach rewolucyjny” — twierdził w grudniu 1947 r. A. Rapacki⁸⁴. Powszechnie posługując się słowem „rewolucja” i słowami pochodnymi socjaliści nie unikalі też słów „kontrewolucja” i „kontrewolucyjny”, choć zdawali się traktować je w ogólniejszym kontekście, a nie odnosić do aktualnej sytuacji w Polsce⁸⁵.

Podobnie jak w przypadku PPR, powodów, dla których w PPS posługiwano się określoną terminologią, poszukiwać trzeba w okresie wcześniejszym. Podczas jednak gdy PPR przedstawiała się jako partia nowa, PPS powoływała się na pół wieku tradycji, choć wydobywała z nich, co zrozumiałe, akcenty lewicowe. Samo nazywanie partii odrodzoną, używanie historycznych oznak, numeracja kongresów, zachowanie tradycyjnej nazwy dziennika partyjnego z tradycyjną winietą — wszystko to symbolizowało związek z tradycją.

Związek ten dotyczył również aspektów ideowo-programowych. Odrodzona PPS od początku uznawała za obowiązujący — do czasu przyjęcia nowego — program uchwalony na XXIV Kongresie w Radomiu

⁸¹ *Obecny etap międzynarodowej walki klasowej i zadania PPS*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 11, s. 11.

⁸² *PPS żyje, walczy i buduje*, w: A. Reiss, F. Ryszką, *Materiały źródłowe z historii doktryn politycznych XX w.*, cz. 4: *Problemy państwa i władzy w myśli politycznej PPR i PPS w latach 1942–1948*, Warszawa 1969, s. 178–179.

⁸³ J. Hochfeld, *Rola socjalizmu w świecie powojennym*, „Przegl. Socjalist.” 1945, nr 1, s. 5; J. Topiński, *Na drodze do umowy o jedności działania*, „Przegl. Socjalist.” 1946, nr 12, s. 7.

⁸⁴ „Robotnik” nr 342 z 16 XII 1947, s. 3.

⁸⁵ Por. J. Hochfeld, *Projekt tez*, s. 4; K. Rusinek, *Przemówienie końcowe na XXVII Kongresie*, „Robotnik” nr 344 z 18 XII 1947, s. 3.

w 1937 r., na którego treści lewica partyjna wywarła niemały wpływ⁸⁶. Nawiązywała również do lewicowego nurtu socjalistycznego w czasie okupacji; teza, którą można uznać za oficjalną, wysunął ją bowiem przewodniczący Rady Naczelnej, brzmiała: „obecna PPS nie jest połączeniem RPPS z WRN, a jest odrodzoną PPS, zrzeszającą socjalistów, godzących się w teorii i w praktyce, w sercu i w czynie z zasadniczą linią generalną RPPS”⁸⁷.

Radomski program PPS nie unikał słowa „rewolucja”. Nie użył go wprawdzie wyraźnie na oznaczenie okresu przejęcia i utrwalenia władzy przez Rząd Robotniczo-Chłopski — z dalszych partii wynikało, że miała to być „przebudowa społeczno-gospodarcza” — ale przewidywał, że w tym okresie mogą wystąpić próby *kontrrewolucji*. Znalazła się w nim teza, podtrzymywana przez odrodzoną PPS, że rząd „po przełamaniu oporu sił reakcji i faszystwu wszelkimi rozporządzalnymi środkami, gdyby nawet one musiały w okresie przejściowym przybrać charakter czasowej dyktatury, zapewni masom wolność”. W innym miejscu była mowa o „rewolucjach agrarnych lat 1917 - 1922, bądź legalnych, bądź bezpośrednich” — odróżniano więc, jak później, rewolucje legalne, przeprowadzone w majestacie prawa i rewolucje gwałtowne. Lewica PPS używała interesujących nas słów jeszcze częściej, a Hochfeld z dumą cytował w 1947 r. broszurę, którą wydał w 1933 r. wraz m. in. z Oskarem Lange, Bolesławem Drobnerem i Stefanem Arskim, a w której znalazło się takie sformułowanie: „zwyceństwo lewicy w PPS przekształci Partię w awangardę rewolucyjną proletariatu”⁸⁸.

Lewica socjalistyczna w okresie wojny również bez oporów używała terminów związanych z „rewolucją”. Na naradzie politycznej Polskich Socjalistów, która odbyła się w czasie Świąt Wielkanocnych 1942 r., przyjęto np., że „w momencie przewrotu władzę w kraju musi objąć Rewolucyjny Rząd Ludowy”, przeprowadzając zasadnicze reformy społeczno-gospodarcze, w tym wywłaszczenie wielkiej i średniej własności ziemskiej oraz wielkiego i średniego przemysłu⁸⁹. Był to, dodajmy, program bardziej radykalny od tego, który PPR głosiła nawet w drugiej wersji deklaracji *O co walczymy*.

Wszystkie te tradycje spowodowały, że socjaliści nie odczuwali oporów przed łączeniem pojęć „rewolucja” i „demokracja ludowa” — mi-

⁸⁶ Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony przez XXIV Kongres w Radomiu dnia 2-go lutego 1937 roku, Warszawa 1937; por. M. Śliwa, *Dyktatura proletariatu w publicystyce i programach Polskiej Partii Socjalistycznej*, CPH t. 31, 1979, z. 1, s. 92 i n.

⁸⁷ S. Szwalbe: *O jasną linię polityczną Partii*, w: tenże, *PPS wobec zagadnień nowej Polski*, Warszawa 1946, s. 16.

⁸⁸ *Obecny etap*, s. 11.

⁸⁹ Artykuł wstępny „Robotnika” (b. „Barykada Wolności”) z 12 V 1942 — przedr. „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 11, s. 29.

mo że — postulując nie tylko upaństwowienie, ale i uspołecznienie przemysłu, kładąc nacisk na rolę samorządów i spółdzielczości, wydobywając wagę wolności obywatelskich — tę demokrację rozumieli w sposób mniej rewolucyjny niż przedstawiciele PPR.

IV

„Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego ustosunkowując się pozytywnie do rewolucji ustrojowej i gospodarczej, na której drogę wkroczyła Polska, stwierdza, że równolegle do niej nie odbywa się rewolucja w dziedzinie kultury i oświaty” — głosiła rezolucja z 29 VI 1947 r.⁹⁰ Termin „rewolucja” był więc używany w oficjalnych wypowiedziach nie tylko PPS.

Cytowane zdanie — zresztą rzadkość w dokumentach SD — jest zastanawiająco bliskie wypowiedzi opublikowanej w „Nowych Drogach”⁹¹. Jego źródeł należałoby jednak poszukiwać gdzie indziej, a mianowicie w koncepcjach Leona Chajna, sekretarza generalnego Stronnictwa (warto dodać, że piastował on to stanowisko 17 lat, od 1944 do 1961 r.), a zarazem wiceministra sprawiedliwości.

Akcentując to, że w całej Europie „tworzy się ustroje pośrednie między socjalizmem i kapitalizmem”, a „większość narodu naszego nie życzy sobie realizacji ustroju” socjalistycznego czy komunistycznego⁹², L. Chajn nieraz pisał i mówił o zapoczątkowanej Manifestem Lipcowym „bezkrwawej rewolucji”⁹³ czy też o „spokojnej, łagodnej rewolucji polskiej”, przebiegającej w majestacie prawa⁹⁴. Swój punkt widzenia na tę kwestię wyłożył on w artykule *Na progu wielkiej reformy*, traktującym o reformie sądownictwa⁹⁵. Jako cechy polskiej rewolucji, przynajmniej w dziedzinie prawa i wymiaru sprawiedliwości, Chajn wskazywał: „pokojowość, oparcie jej na podstawowych założeniach ustrojowych Polski przedsanacyjnej i na zasadach prawa materialnego i formalnego, obowiązującego w Polsce przedokupacyj-

⁹⁰ *Stronnictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej*, cz. 1: *Wybór dokumentów z lat 1944 - 1949*, Warszawa 1968, s. 167 - 168.

⁹¹ Por. przyp. 27.

⁹² *Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej*. Styczeń 1946 r., w: L. Chajn, *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947 s. 30.

⁹³ *Nowy strumień krwi społecznej*. Przemówienie na otwarciu szkoły prawniczej w Łodzi 7 IV 1946 r. (L. Chajn, *Trzy lata*, s. 113).

⁹⁴ *Na progu wielkiej reformy* (ibidem, s. 144 i n.) — przedr. z Demokr. Przegl. Prawn. 1947, nr 4.

⁹⁵ *Te same tezy* L. Chajn zaprezentował w skrócie w sejmowym przemówieniu w czerwcu 1947 r. (L. Chajn, *Trzy lata*, s. 167 i n.).

nej”, „nadanie jej oblicza ogólnonarodowego, a nie wąsko klasowego”, bez oparcia się „o dyktaturę klasy robotniczej, wiodącą przez krwawą rewolucję ku socjalizmowi”, jak również fakt, że rewolucja wyrosła z walki narodowowyzwoleńczej, a nie z walki z aparatem ucisku rodziwej reakcji.

W cytowanym artykule znalazły się dwa godne uwagi sformułowania odnoszące się do materii, w której autor wówczas najchętniej się wypowiadał (i do wypowiadania się w której zachęcił na Kongresie 1946 r. całe Stronnictwo) — materii wymiaru sprawiedliwości. „Rewolucja w Polsce — pisał — nie zmiotła sądownictwa, ale je poważnie okroiła. Pozbawiła je kompetencji. Usadowiła je na taki tor, aby jako zespół ludzi i praw »minionej epoki« nie mogło szkodzić interesom demokracji [...] Bezpieczeństwo w drodze rewolucyjnego faktu — dodawał — objęło więziennictwo”. Wcześniej wypowiedział się natomiast w sposób następujący: „Jedynym uzasadnieniem łamania prawa jest rewolucja społeczna. Okres, jaki przeżywamy w Polsce, należy zaliczyć do okresu rewolucyjnego. Był to okres niesprzyjający poszanowaniu prawa, stanowionego przez przeciwników obecnego ustroju”, ale w odniesieniu do własności prywatnej okres ten zakończył się wraz z uchwaleniem obu ustaw z 3 I 1946 r.: ustawy o nacjonalizacji i ustawy o inicjatywie prywatnej⁹⁶.

Jeśli dodać do tego wszystkiego tytuł innego artykułu Chajna: *Rewolucyjny czyn polskiego prawnictwa*, w którym omówiona została unifikacja prawa⁹⁷, dojść można do wniosku, że autor wypowiadał się bardziej jako prawnik i jako wiceminister sprawiedliwości niż jako sekretarz generalny partii politycznej. „Rewolucja” była dla niego co prawda procesem, ale proces ten w zasadzie dobiegał końca wraz z wydaniem aktów normatywnych właściwych nowemu porządkowi. Jak zobaczymy, było to podejście dość typowe dla ówczesnego świata prawniczego. Reprezentował je także inny wybitny prawnik, a zarazem działacz SD — Wacław Barcikowski, I Prezes Sądu Najwyższego i wiceprzewodniczący CK, który w słowie wstępnym do zbioru wystąpień Chajna napisał: „Polska demokracja ludowa szybko przechodzi przez niebezpieczny okres »dziecięcej choroby« rewolucji”⁹⁸.

W pozostałych partiach politycznych i w ich kręgu nie posługiwano się „rewolucyjną” terminologią PPS czy Chajna. Mówiono na ogół — jak to czyniła PPR — o „przebudowie ustroju społeczno-gospodarczego”, dodając często, jak w PPR, że była to przebudowa w duchu demokratycznym⁹⁹.

⁹⁶ Ustawa, s. 28.

⁹⁷ L. Chajna, *Trzy lata*, s. 59 - 71 — przedr. z Państwa i Prawa 1946, nr 12.

⁹⁸ Ibidem, s. 5.

⁹⁹ Program PSL uchwalony w styczniu 1946 r. mówił o „gruntownej przebudowie ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej” (S. L a-

W ruchu ludowym, jak w FPS, nawiązywano nie tylko do myśli programowej z czasów wojny, ale i do programów przedwojennych¹⁰⁰ i nie znajdowano tam oczywiście terminu „rewolucja”. Termin ten nie był jednak całkiem obcy publicystyce ruchu ludowego w okresie okupacji, a jego najbardziej chyba interesujące zastosowanie znaleźć można w artykule *Idee przewodnie przebudowy społeczno-gospodarczej*, zamieszczonym w jednym z organów SL-Roch¹⁰¹. Stwierdzano tam, że pojęcia rewolucji i ewolucji są tylko pozornie sprzeczne. Nie wykluczając konieczności odwołania się w pewnym sytuacjach do krwawej rewolucji zakładano, że po wojnie nastąpić powinno przywrócenie demokracji, a wraz z nią dojście do głosu ugrupowań stojących na gruncie reform społecznych. Reformy te byłyby przeprowadzone w drodze ustawowej. „Fakt ten z punktu widzenia legalizmu prawnego nie będzie aktem rewolucyjnym, bo został dokonany w majestacie prawa”, ale z punktu widzenia ugruntowanych pojęć, zwłaszcza u klas posiadających, stanowić on będzie „czyn wybitnie rewolucyjny”. Ustawy staną się z kolei — twierdzono — podstawą stopniowej, czyli ewolucyjnej przebudowy ustroju społecznego. Ten dialektyczny tok rozumowania odnajdziemy wszakże później tylko w myśli PPS, która czerpać mogła w tej dziedzinie z własnych źródeł doktrynalnych¹⁰².

V

Środowiskiem, w którym — jak wspominałem — termin „rewolucja” znajdował dość szerokie zastosowanie, było środowisko prawnicze. Terminu tego, trzeba to podkreślić, używali prawnicy dość różnych odcieni politycznych, choć oczywiście wszyscy afirmujący nową rzeczywistość. Ta predylekcja terminologiczna wynikała zapewne z prawniczego podejścia do genezy nowego porządku, który nie mógł być wytłumaczony w żaden inny sposób, jak siłą faktów zrywających z dotychczasowym legalizmem, a więc siłą faktu rewolucyjnego¹⁰³. Prawników musiało też jednak pociągać stałe odwoływanie się do instrumentów prawnych w pro-

to, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969, s. 365).

¹⁰⁰ Por. S. Dąbrowski, *Koncepcje przebudowy Polski w programach i publicystyce ruchu ludowego (1939 - 1945)*, Warszawa 1981, s. 344 i n.

¹⁰¹ „Polska Ludowa” 1944 nr 3-4 (kwiecień-maj) — przedr. w: *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: 1939 - 1945, Zebr. J. Nowak, Warszawa 1966, s. 38 i n.

¹⁰² Trudno bowiem uznać za nawiązanie do tych wypowiedzi z okresu okupacji słowa J. Niecki: „Wielka Rewolucja Rosyjska, z której się demokracja ludowa zrodziła” (referat na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL 16 XI 1947 r., w: tenże, *PSL w demokracji ludowej*, Warszawa [1948] s. 22).

¹⁰³ Związany z PPS K. Grzybowski mówił o „rewolucyjnej genezie” KRN

cesie budowy nowego porządku, mówienie o rewolucji czy przebudowie „w majestacie prawa”¹⁰⁴. Wytwarzało to w nich odczucie osobistej wartości i społecznego zapotrzebowania na ich wystąpienia — zachęcało do wypowiadania się w kwestiach wykraczających poza dogmatykę prawa, ale z prawem wciąż związanych¹⁰⁵.

Pierwszą wypowiedź przedstawicieli środowiska prawniczego, w której była mowa o rewolucji, stanowił artykuł Jerzego Sawickiego i Bolesława Walawskiego z czerwca 1945 r., ogłoszony w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”¹⁰⁶. Autorzy stwierdzili, że bardziej niż zaproponowany wcześniej w publicystyce termin „łagodna rewolucja”¹⁰⁷ odpowiadało im określenie „rewolucja legalna”, albowiem „szereg przemian zachodzących w naszym życiu następuje na skutek aktów ustawodawczych, które je wprowadzają, regulują, utrwalają i sankcjonują”. Twierdzili, że w końcowym efekcie każda rewolucja, choćby najbardziej gwałtowna, staje się rewolucją legalną, ale rewolucja łagodna jest nie tylko legalna, ale i powolna. „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, warto dodać, był oficjalnym organem wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości; w służbie propagandy tego rodzaju terminologia byłaby nie do przyjęcia¹⁰⁸.

Oczywiście, wypowiedzi prawników w tym przedmiocie były różne. Mogły to być proste stwierdzenia faktu wystąpienia rewolucji, utożsamianej z wydaniem radykalnych ustaw¹⁰⁹, a mogły to być próby głębszej analizy, jak ta, którą przedstawił w 1946 r. Stanisław Ehrlich, redaktor naczelny Państwa i Prawa i członek — trzeba zaznaczyć — PPR. „Tzw. rewolucja w majestacie prawa — pisał Ehrlich — polega nie na tym, że

(*Ustrój Polski współczesnej*, Kraków 1948 s. 13 i n.).

¹⁰⁴ O tym wyrażeniu — przyp. 12.

¹⁰⁵ Ten ostatni moment odegrał decydującą rolę w — znanej w Polsce — prawniczej myśli Czechosłowacji, w której — w ślad za Prezydentem Republiki E. Beneszem — zajmowano się stosunkiem „prawa dawniejszej legalności” i „nowego prawa rewolucyjnego”, przyjmując, że w państwach dojrzałych przejście od jednej do drugiej legalności następuje ugodowo i bez gwałtu, przez co rewolucja prowadzi do ewolucji (E. Beneš, *Svetová krise. Kontinuita práva a nové právo revolucni*, Praha 1945; por. J. Drtina, *Prawo w pojęciu i dziele Prezydenta Benesza*, Demokr. Przegl. Prawn. 1947, nr 6, s. 14 - 15 i S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności*, Państwo i Prawo 1946 z. 9 - 10, s. 41 - 42). W Czechosłowacji powojenna władza nie miała rewolucyjnej genezy.

¹⁰⁶ *Zmiana istoty prawa czy stosunku do prawa*, Wojsk. Przegl. Prawn. 1945, nr 2, s. 75 - 78.

¹⁰⁷ Mieli na myśli artykuł J. Borejszy — przyp. 12.

¹⁰⁸ Por. np. *Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, wyd. 2. [Warszawa] sierpień 1945, gdzie jest mowa tylko o rewolucji październikowej oraz o PPR jako o „spadkobiercy rewolucyjnych tradycji polskich mas ludowych”.

¹⁰⁹ „[...] Wydano ustawy głęboko wrzynające się w ustrój społeczny i stanowiące pokojową rewolucję społeczną” (Z. Fenichel, *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944 - 1946*, Demokr. Przegl. Prawn. 1947, nr 1, s. 68).

została przeprowadzona aktami ustawodawczymi [...]. Zmiany rewolucyjne realizowały nie tylko postulaty najszerszych mas ludowych — ale realizowały je przy czynnym poparciu mas [...]. Stąd rewolucyjny charakter nowej władzy i prawa przez nią stanowionego. Rewolucja już się dokonała. Przyszła konstytucja zarejestruje ją tylko i zatwierdzi. Wojna przyniosła nam również aktywa. Do nich należy przede wszystkim łagodność naszej rewolucji, [...] chodzi tu [...] o zestrojenie zasady ciągłości prawnej z nowym rewolucyjnym prawem”¹¹⁰. Mogły to być wreszcie — co też wskazuje na klimat środowiskowy — wypowiedzi bardziej literackie niż prawnicze, jak ten fragment z recenzji książki Chajna: „Leon Chajn — to typowy młody przedstawiciel rewolucji demokratyzacji *made in Poland*, tej pokojowej rewolucji, która na wiekowym dębie polskości obcina tylko zeschłe konary, ochrania co żywotne i szczególnie troską otacza młode pędy”¹¹¹.

Cytowana wypowiedź Ehrlicha wydaje się interesująca z dwóch jeszcze powodów. Po pierwsze, współgra ona z cytowaną wypowiedzią W. Gomułki, w której użyte zostało słowo „rewolucja”; odnosi się to zwłaszcza do przekonania, że rewolucja już się dokonała. Po wtóre zaś, prawnicy, łącząc termin „rewolucja” z nowym ustawodawstwem, zwracali uwagę na odgórny charakter „polskiej rewolucji”; tak samo czynił też, jak wiemy, w 1946 r. J. Cyrankiewicz. Tymczasem dla Ehrlicha zalegalizowanie zmian rewolucyjnych było „zgodne z wolą powszechną (*volonté générale* Jana Jakuba Rousseau), przez naród wielokrotnie w sposób niewątpliwy wyrażaną”. Doktryna prawnopolityczna znajdująca zastosowanie w burżuazyjnej rewolucji francuskiej posłużyła zatem na poparcie tezy, którą powszechniej przyjmowano dopiero po 1948 r.

VI

Wszyscy, którzy w latach 1944/1945 - 1947 pisali i mówili o rewolucji w Polsce — bez względu na to, jak rewolucję rozumieli i czy uważali, że się ona dopiero dokonuje bądź że już się dokonała — łączyli ten termin zarówno z ogólniejszą, wykraczającą poza granice naszego kraju, koncepcją demokracji ludowej, jako „takiego ustroju, który jest czymś pośrednim między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym”¹¹², jak i z mniej czy bardziej określoną koncepcją polskiej drogi rozwoju. I z przyczyn ogólniejszej natury, i ze względu na narodowe uwarunkowania miała to być rewolucja pokojowa, łagodna, legalna, humanitarna, przeprowadzana w majestacie prawa. Ale zarazem miała to być rewolucja

¹¹⁰ S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności*, s. 40 - 41.

¹¹¹ E. S. Rappaport, *Państwo i Prawo* 1947, z. 12, s. 74.

¹¹² Tak S. Ehrlich, o.c., s. 39.

polska — w jakiejś mierze nieporównywalna z rewolucjami występującymi gdzie indziej. Widzieliśmy, że z reguły termin „rewolucja” był zaopatrywany jakimś przymiotnikiem. Zwracano na to uwagę już wówczas, mówiąc, że „w wypadku użycia [słowo rewolucja] jest niemal automatycznie i pieczołowicie obstawiane licznymi uwagami, tłumaczącymi jego swoistość i odrębność” ¹¹³.

Przełom 1948 r., który w dziedzinie ideologiczno-programowej wyrażał się w odrzuceniu dotychczasowego rozumienia demokracji ludowej ¹¹⁴ oraz w potępieniu wszelkich koncepcji narodowej drogi rozwoju, nie mógł nie znaleźć odzwierciedlenia w posługiwaniu się terminem „rewolucja”. Rewolucja, jak to sformułował Marian Orzechowski, stała się wartością autonomiczną ¹¹⁵, przez co słowo to — i to bez konieczności zaopatrywania przymiotnikiem — musiało wejść do normalnego obiegu w nurcie komunistycznym. Przybrało też ono inne niż dotąd znaczenie, znacznie bardziej tradycyjne dla marksizmu-leninizmu. W związku z równocześnie ogłoszoną i wcieloną w życie zasadą kierowniczej roli Partii jej ideologia i terminologia stała się ideologią i terminologią urzędową.

Wejście do obiegu nastąpiło oficjalnie na Plenum sierpniowo-wrzesniowym KC PPR. W referacie Bolesława Bieruta, nowego przywódcy partii, znalazły się nowe dla PPR akcenty: PPR została nazwana partią rewolucyjną; uznane zostało, że w początku lipca 1944 r. „lud pracujący szykował się do stanowienia nowych praw rewolucyjnych w oparciu o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej”, a Władysławowi Gomułce zarzucono „brak busoli klasowej i rewolucyjnej” ¹¹⁶. „Rewolucyjny” zaczął więc oznaczać w dużej mierze „jedynie słuszny” i „klasowy” ¹¹⁷. Jedynie słuszna i ściśle klasowa miała być w szczególności polityka kolektywizacji rolnictwa oraz wypierania prywatnej inicjatywy w mieście — na wzór rozwiązań radzieckich z lat trzydziestych. Polityka ta zrywała z głoszonym wcześniej, także przez PPR, trójsektorowym modelem gospodarczym, który miał stanowić jedną z najbardziej charakterystycznych cech demokracji ludowej ¹¹⁸. Bierut użył również — dotąd

¹¹³ A. Pokorski, *Odrębność polskiej rewolucji ustrojowej*, „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 1, s. 9.

¹¹⁴ Por. E. Jędrzejewski, o.c.

¹¹⁵ Ibidem, s. 313.

¹¹⁶ *O nachyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie Partii i o sposobach jego przezwyciężenia*, „Nowe Drogi” 1948, nr 11, s. 11, 22, 18.

¹¹⁷ Międzypartyjna Komisja Deklaracji Ideowej PPS i PPR przyjęła tezę, że „jedność robotnicza możliwa jest jedynie na gruncie słusznej rewolucyjnej polityki klasowej” (*Na drodze do jednej partii robotniczej*, Warszawa 1948, s. 5).

¹¹⁸ Warto zauważyć, że jeszcze w 1948 r. SD propagowało na 1 Maja m. in. następujące hasła: „Trójsektorowy model gospodarczy — fundament Polski Ludowej” i „Zdrowa inicjatywa prywatna współbudowniczym Polski Ludowej” (*Stronictwo Demokratyczne*, s. 249).

w PPR nieczęstego — określenia „polska droga do socjalizmu”; droga ta nie miała się już jednak różnić w istocie od modelowej drogi radzieckiej. Na Plenum, warto dodać, poddano krytyce znany nam podręcznik Bieńkowskiego. Podręcznik miał być dowodem szerzenia przez autora „zameętu ideologicznego na odcinku kulturalnym”, przede wszystkim przez głoszenie odrębności „tzw. polskiej drogi do socjalizmu”¹¹⁹.

Systematyczny wykład nowej doktryny, posługującej się nową w powojennych warunkach terminologią, został przedstawiony przez B. Bierutą w czasie Kongresu Jedności Robotniczej. Był to na długo kanon powszechnie obowiązujący¹²⁰.

Nowe założenia i nowy język bardzo szybko przeszczepiono do wszelkich dziedzin życia umysłowego, w tym do prawoznawstwa. W tej ostatniej dziedzinie szczególną rolę odegrał podręcznik *Polskie prawo państwowe* Stefana Rozmaryna, noszący rok wydania 1948, ale faktycznie wydany w pierwszych miesiącach 1949 r. i uwzględniający zatem szeroko kongresowy referat B. Bierutą. Autor nie szczędził już przymiotnika „rewolucyjny” nie tylko na określenie nowego ustawodawstwa — to bowiem, jak wiemy, nie było niczym nowym u prawników — ale również na określenie programu PPR i KRN¹²¹. Tytuły podrozdziałów pracy: *Rewolucja antykapitalistyczna* oraz *Rewolucyjna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele* wystarczająco chyba tłumaczą, na czym polegało nowe — i wzorcowe — ujęcie w prawoznawstwie¹²². Rozmaryn potępił oczywiście — jak to uczynił B. Bierut — wszelkie koncepcje syntezy rewolucjonizmu i demokratyzmu jako „zejście z drogi marksizmu-leninizmu, a więc spelzanie na pozycje reformizmu, oportunistu, socjaldemokratyzmu”. Zaznaczył, że tego rodzaju koncepcje były „rozpowszechniane szczególnie przez prawicowe elementy PPS”¹²³.

Fakt, że PPR w ostatnich miesiącach swojego istnienia, a następnie PZPR przejęły w dużej mierze „rewolucyjną” terminologię PPS, nie oznaczał w żaden sposób przejęcia treści wiązanych wcześniej z tą terminologią przez socjalistów, jak i przez wszystkich innych, także w kręgu PPR, którzy posługiwali się słowem „rewolucja”. Terminologia PPR i PZPR była w warunkach powojennych nowa, choć oczywiście nie była ona nowa w ogóle, jako że wrócono do tradycyjnego języka komunistów. Język ten przejmowało też szybko w ciągu 1948 r. kierownictwo PPS, stosując po części te same co poprzednio terminy, ale podkładając

¹¹⁹ Wystąpienie P. Jaroszewicza, „Nowe Drogi” 1947, nr 11, s. 130.

¹²⁰ Por. *Rola i charakter państwa demokracji ludowej. Z referatu wygłoszonego na I Kongresie PZPR 15 XII 1948*, w: B. Bierut, *O Partii*, Warszawa 1952, s. 195.

¹²¹ Ibidem, s. 91 - 92 i 98.

¹²² Ibidem, s. 153 i n., 181 i n. Drugi tytuł jest zresztą parafrazą fragmentu *Deklaracji Ideowej PZPR* („Nowe Drogi” 1949, nr 1, s. 10).

¹²³ Ibidem, s. 236 - 237.

pod nie inne treści. Rewolucja, pozostając jeszcze „polska”, przestawała być „łagodna”, „pokojowa”, „legalna” czy „humanitarna”, albowiem w nowym ujęciu „rewolucyjny” oznaczał w istocie przeciwieństwo łagodności, pokojowości czy legalizmu.

Jeszcze w maju 1948 r. na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Warszawie Oskar Lange, przemawiając w imieniu delegacji polskiej, mówił w sposób dotąd przyjęty o dokonanej w sposób pokojowy i łagodny rewolucji proletariatu, która doprowadziła do stworzenia nowego typu ustroju społecznego i politycznego w postaci demokracji ludowej¹²⁴. Tymczasem na wrześniowym posiedzeniu Rady Naczelnej PPS, które stanowiło w dużym stopniu odpowiednik sierpniowo-wrześniowego Plenum KC PPR, J. Cyrankiewicz stwierdził, że „polska droga do socjalizmu jest na tyle polska, na ile warunki polskiej rewolucji różniły się od warunków rewolucji rosyjskiej”, przez co w pełni stosują się do niej klasyczne sformułowania marksizmu-leninizmu i podstawowe prawa naukowego socjalizmu. Potępił też zdecydowanie — działacze PPR uczynili to znacznie wcześniej, bo już w 1947 r. — występujący w szeregach partii „pseudohumanizm”¹²⁵. Pierwszy z dyskutantów, Stefan Matuszewski, sekretarz generalny partii przed jej ideowym i organizacyjnym usamodzielnieniem, a potem odsunięty od wpływu na jej linię polityczną, imiennie potępił Hochfelda i Rusinka za głoszenie koncepcji syntezy, a Szwalbego za podkreślanie roli Sejmu Ustawodawczego¹²⁶. Ideologiczne zbliżenie do PPR wiązało się zatem z powrotem do odgrywania poważnej roli przez tzw. lewicę partyjną, która praktycznie kierowała partią w pierwszym roku jej istnienia.

*

„[...] To samo zdanie w różnych ustach może znaczyć zupełnie co innego. Tak się dzieje bowiem, że w określonych środowiskach poszczególnie, najbardziej — zdawało by się — ustalone, pojęcia mają swoją własną mistykę. Ba! Inna, swoista jest mistyka panująca w danym środowisku”¹²⁷ — pisał w liście otwartym do Hochfelda jako redaktora „Przeglądu Socjalistycznego” Henryk Jabłoński, wówczas sekretarz CKW

¹²⁴ *Przez demokrację ludową do socjalizmu*, „Przegl. Socjalist.” 1948, nr 6, s. 5 - 9; pewnym novum w tej wypowiedzi była dwusektorowa w istocie koncepcja modelu gospodarczego demokracji ludowej (gospodarka uspołeczniona, a obok niej gospodarka drobnotowarowa i drobnokapitalistyczna), oznaczająca odejście — niewątpliwie pod wpływem skutków „bitwy o handel” — od podkreślenia roli gospodarki spółdzielczej.

¹²⁵ Referat polityczny na posiedzeniu RN PPS 18 IX 1948 r., w: *Obrady Rady Naczelnej PPS 18 - 22 września 1948 r.* (Dodatek do „Przegl. Socjalist.” 1948, nr 9 - 12, s. 13).

¹²⁶ *Obrady*, s. 28 i n.

¹²⁷ „Przegl. Socjalist.” 1947, nr 6, s. 52.

PPS. Jego słowa tylko po części można odnieść do terminów, które były przedmiotem mojego zainteresowania, do terminów „rewolucja”, „rewolucyjny”, „rewolucjonista” itd. — tak jak je stosowano i jak je rozumiano w latach 1944/1945 — 1947/1948. W pełni przydatna okaże się natomiast parafraza tych słów: ten sam termin w różnych okresach może znaczyć zupełnie co innego, wiążąc się z odmienną mistyką. To że okres zapoczątkowany w 1948 r. różnił się — i to nie tylko w sferze programowo-propagandowej — od pierwszego czterolecia Polski Ludowej, nie ulega dziś wątpliwości ¹²⁸.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

**„RÉVOLUTION POLONAISE” — „RÉVOLUTION PACIFIQUE”.
DE LA TERMINOLOGIE POLITIQUE DES PREMIÈRES ANNÉES
DE LA POLOGNE POPULAIRE (1944 - 1948)**

R é s u m é

Dans les ouvrages polonais paraissant depuis la fin des années 40 on qualifie les changements profonds intervenus en Pologne depuis juillet 1944 de révolution: populaire, populaire et démocratique ou bien socialiste. Le présent article ne vise pas la question s'il y avait une révolution en Pologne, quel était son caractère, quelles étapes on pouvait en distinguer. Il aborde un problème de l'histoire des idées politiques, et notamment de l'histoire de la terminologie politique. On étudie ainsi l'emploi du terme „révolution” et des dérivés au cours des quatre ans qui suivirent la naissance du nouveau régime.

Dans les résolutions des autorités du Parti ouvrier polonais d'expression communiste — la plus importante force politique du régime nouveau et jusqu'à 1945 même sa force essentielle — le terme n'existait pas et les représentants du P.O.P. ne l'employaient guère. La démocratie populaire que l'on concevait généralement comme un type particulier du régime n'étant ni bourgeois démocratique, ni socialiste s'édifiait — enseignait-on — sans la révolution. En suivant les directives du Kominform ainsi qu'en se guidant sur la situation internationale et l'état d'esprits dans le pays, le P.O.P. s'efforçait d'éviter un vocabulaire radical, voire avant-gardiste. Néanmoins, c'était dans le milieu communiste où l'on inventa (ou plutôt réinventa) les expressions populaires ailleurs: „la révolution pacifique” et le changement, voire la révolution, „en majesté de la loi”.

Toute autre était la position du Parti socialiste polonais, jouissant d'une réelle autonomie idéologique entre 1945 et les débuts de 1948. On y parlait beaucoup de la révolution (polonaise, pacifique, légale, humanitaire, etc.) en train de se faire, on en faisait mention dans les actes officiels, on se penchait sur les problèmes qu'avait posés cette révolution, dont le problème de ses coûts que l'on voulait résoudre suivant le principe: „maximum de l'évolution — minimum de la révolution”. On n'avait pas peur de termes radicaux — le P.O.P. se présentant comme

¹²⁸ Por. M. Orzechowski, o.c., s. 332.

un parti neuf, fondé en 1942, dans le P.S.P. on évoquait les traditions, dont le Programme de 1937 toujours en vigueur où l'on trouvait une clause sur la lutte avec la „contre-révolution”.

Parmi les autres partis légaux de l'époque (deux partis paysans, travaillistes d'expression chrétienne, Parti démocrate), ce n'était que le dernier, s'adressant à l'intelligentsia et au secteur privé, au sein duquel on se servait du terme „révolution”. Cela résultait non pas des principes de programme, mais des opinions personnelles du secrétaire général du P.D., étant en même temps Vice-ministre de la Justice. Ses opinions restaient assez typiques du milieu des juristes pour lesquels le mot „révolution”, voulant dire surtout les actes législatifs rendus sous le nouveau régime, n'avait rien d'impropre.

Le tournant de 1948 — qui consistait à remplacer la conception de la démocratie populaire des premières années par le modèle soviétique et à éliminer une part des dirigeants trop attachés aux mots d'ordre de la veille — marqua profondément l'emploi du terme envisagé. Le terme se trouva davantage dans le vocabulaire des communistes et, à la suite du principe nouveau du rôle dirigeant du P.C. (donc du P.O.U.P. depuis décembre 1948), dans le vocabulaire officiel. Il dut aussi changer son sens. La révolution ne put plus être polonaise, légale, pacifique ni humanitaire. En devenant une valeur autonome, elle se vit qualifiée de phénomène de classe, nécessaire et légitime d'exclusivité.